

## Fragment relacji świadka historii



**ZOFIA ODJAS**

ur. 1944, Cham



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Bielawa, 1982
--------------------------------------	---------------

### Trudności z zaopatrzeniem w mięso w stanie wojennym

W sklepach nic nie było. Mój syn szedł do Pierwszej Komunii. Na kartki niewiele można było kupić. Studiowałam zaocznie, wyjeżdżałam na zajęcia, nie miał mi kto pomóc, żeby jakieś zakupy zrobić. Koleżanki wiedziały, że mam komunię. Każda mi dała swoją kartkę na mięso. Przed wyjazdem na zajęcia poprosiłam syna: *Idź i kup jakichś wędlin na kartki, bo przepadną.* Ja nie mam czasu, bo tu pracę magisterską piszę, tu egzamin miałam, na który musiałam jechać, nie mogłam go odłożyć, bo dyrygowałam chórem na uczelni. Ludzie przyjeżdżali z różnych miejscowości, to nie można było tego lekceważyć, żeby nie przyjechać. Syn poszedł do sklepu mięsnego i przyniósł sześć kilo parówek. Myślałam, że umrę, jak zobaczyłam te parówki. Goście mają na komunię przyjechać, a ja mam parówki. Do tej pory na parówki nie mogę patrzeć. Dobrze, że goście przyjechali z wałówką. Ale ja też musiałam coś mieć. Tak mnie syn urządził. Nigdy nie korzystałam z tego, że byłam nauczycielem i ktoś mi mógł coś załatwić. Daleka byłam od tego. Ale wtedy wzięłam te parówki i poszłam do sklepu. W tym sklepie mięsnym pracowała matka uczennicy z mojej klasy. – *Pani Marysiu, syn mi przyniósł parówki, a ja mam komunię. – Dlaczego pani nie mówiła wcześniej? No na pewno byśmy coś zorganizowali.* Zamieniła mi te parówki na jakieś inne wędliny. Pamiętam te parówki. Jak teraz je widzę, to mi się zaraz przypomina sześć kilo parówek.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	24 września 2021, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Dominika Ciepłińska, Talmaja Ramud
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami